

Dr David A. DeSilva, 2 List Piotra i List Judy, sesja 4

List Judy, pełen niejasnych aluzji, pełen zażartej polemiki, poruszający niejasną kwestię, jest być może słusznie umieszczony na końcu Nowego Testamentu. Tam właśnie ma tendencję do zasiadania, czczony, ale wygodnie zapomniany. List Judy nie pojawia się w standardowych lekcjonarzach niedzielnych.

Wyobrażam sobie, że rzadko jest to temat studiów biblijnych w kościołach. Nie nadaje się raczej do osobistych nabożeństw. Gdyby wydawcy Biblii przestali drukować List Judy, niektórzy mogliby minąć sporo czasu, zanim by to zauważyli.

List Judy stawia współczesnemu czytelnikowi kilka wyzwań. Pierwszym z nich jest jego zwięzłość. Mamy bardzo wąskie okno, zaledwie 25 wersetów, przez które możemy zajrzeć w życie adresatów i wczuć się w sytuację, którą opisuje autor.

Nigdy nie poznamy tego autora tak dobrze, jak Pawła, Jakuba czy starszego, który dał nam 1, 2 i 3 List Jana. Dlatego pozostanie on raczej kanonicznym znajomym niż przyjacielem. Drugim powodem jest skupienie się listu na sądzie i potępieniu.

Autor twierdzi, że jest to w istocie tyrada skierowana przeciwko pewnym osobom, które dołączyły do zboru i zaczęły wykorzystywać jego członków, by zaspokoić własną chciwość i egoistyczne pragnienia. Promowanie Bożego sądu i sztywnych reguł postępowania w praktyce chrześcijańskiej nie przystaje do wartości tolerancji i pluralizmu XXI wieku. Trzecim problemem są często niejasne odniesienia autora zarówno do epizodów ze Starego Testamentu, jak i obrazów w tekstach pozabiblijnych.

Czytelnik musi mieć mentalny dostęp do szerokiego spektrum wcześniejszej literatury żydowskiej, aby w pełni docenić ten bardzo krótki list. Czwartym problemem jest zróżnicowane przyjęcie Listu Judy na przestrzeni dziejów Kościoła. Wczesny Kościół był podzielony co do jego autorytetu.

W dużej mierze ze względu na odwołanie się do tekstów pozabiblijnych. Luter nie był pewien, czy List Judy jest wystarczająco wartościowy, aby włączyć go do Nowego Testamentu. Co wnosi Juda, aby uzasadnić jego włączenie do naszego kanonu, nawet pod koniec? W tym krótkim kursie mam nadzieję wykazać, że List Judy wnosi co najmniej trzy istotne elementy do trwającego dzieła uczniostwa i posługi.

Po pierwsze, List Judy wzmacnia przekonanie propagowane w całym Nowym Testamencie, że łaska Boża w Jezusie Chrystusie ma cel: nasze wyzwolenie od namiętności i pragnień naszego starego „ja” oraz przemianę w nowe „ja”, które będzie nienaganne w oczach Boga. Każda inna odpowiedź na łaskę Bożą, każde inne wykorzystanie łaski Bożej, jest równoznaczne z zaprzeczeniem naszego jedyne Pana i Pana Jezusa Chrystusa, zdaniem Judy. Juda z pewnością pochwaliłby nacisk Johna Wesleya na to, że Bóg działa, aby nas zbawić nie tylko od kary za grzech, ale także od mocy grzechu, abyśmy mogli rzeczywiście żyć w świętości i sprawiedliwości przed Nim.

Po drugie, Juda uświadamia nam naszą odpowiedzialność przed Bogiem, to znaczy pewność Bożego sądu. Wiąże to szczególnie z uczciwością w służbie kaznodziejskiej, a tym samym nieustannie stawia przed nami ważne pytanie: czy religia służy naszym celom wobec powierzonego nam ludu, czy też służy naszym własnym interesom, czy to bardziej oczywistym pożądlivościom, czy też subtelniejszym pokusom ego i chleba powszedniego? Skandale, które wstrząsnęły tak wieloma wyznaniami i niektórymi kościołami bezwyznaniowymi, sprowadzając powszechną hańbę na Ewangelię, przypominają nam, że te zagrożenia są wszechobecne. Po trzecie, Juda przypomina nam o naszej odpowiedzialności wobec siebie nawzajem i o naszej odpowiedzialności wobec siebie nawzajem, abyśmy wzajemnie się rozliczali.

to sprzeczne z duchem czasu, szczególnie w kościołach zachodnich XXI wieku, gdzie prawo jednostki do samostanowienia, wolnego od opresyjnej ingerencji innych ludzi, staje się coraz bardziej znaczącą wartością. List Judy przemawia do nas słowami kontrkultury, dodając nam otuchy do interwencji w celu odbudowy braci i sióstr w Panu, którzy podążają w kierunku przeciwnym do tego, w którym popycha nas łaska Boża, i ucząc nas pokory, by słuchać, gdy sami jesteśmy obiektem takich interwencji. Już ze względu na te zasługi, List Judy nadal zasługuje na uważne i uważne wysłuchanie.

Pierwsze słowo listu jest najbardziej zażarcie dyskutowane: Judasz, Judasz, niewolnik Jezusa Chrystusa i brat Jakuba. Judasz był bardzo popularnym imieniem, noszącym imię jednego z 12 patriarchów, który w rzeczywistości dał swoje imię najdłużej istniejącemu bytowi politycznemu starożytnego Izraela – południowemu królestwu Judy. W Nowym Testamencie spotykamy kilka osób o imieniu Judasz.

Judasz Galilejczyk był rewolucjonistą. Judasz, syn Jakuba, jeden z uczniów. Judasz, nie Iskariota, jak czytamy w Ewangelii Jana.

Oczywiście, pojawia się Judasz Iskariota. Ale w Dziejach Apostolskich znajdujemy również Judasza z Damaszku, Judasza Barsabę, a także w Ewangeliach Judasza, przyrodniego brata Jezusa i brata Jakuba, Józefa i Szymona, a także brata dwóch lub więcej sióstr, których imion nie wymieniono. Przedstawienie się autora jako niewolnika Jezusa Chrystusa i brata Jakuba najwyraźniej wskazuje na tego ostatniego z tych Żydów, ponieważ identyfikowanie się z bratem, a nie z ojcem, byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby brat ten był szczególnie widoczny w całym otoczeniu.

Jakub, przyrodni brat Jezusa, najwyraźniej nie był już w pełni związany z kręgiem naśladowców Jezusa aż do zmartwychwstania, kiedy Jezus ukazał mu się zmartwychwstały, jak czytamy w 1 Liście do Koryntian 15, wersecie 7. Jakub szybko jednak wyrósł na przywódcę Kościoła jerozolimskiego, z pewnością w czasie wizyty Pawła w Jerozolimie, o której wspomina w Liście do Galatów 2,1-10. Jakub pojawia się również w wiodącej roli w Konferencji Jerozolimskiej w Dziejach Apostolskich 15, gdzie wypowiada ostatnie słowo. I ponownie w Dziejach Apostolskich 21, gdzie udziela Pawłowi wskazówek mających na celu rozwianie podejrzeń żydowskich chrześcijan wobec Pawła i jego misji.

Szczególnie w XIX wieku rozwój krytyki historycznej skłonił uczonych do ponownego otwarcia kwestii autorstwa wszystkich pism Nowego Testamentu. List Judy nie był

wyjątkiem. Obecnie często można znaleźć komentarze sugerujące, że ten krótki list nie został napisany przez samego Judę, lecz przez późniejszego autora w jego imieniu.

Pokrótkie omówimy argumenty przeciwko autentyczności listu oraz moje własne powody, dla których uznaję go za autentyczny utwór przyrodniego brata Jezusa, Judy. Pierwszy argument przeciwko autentyczności tego krótkiego listu dotyczy zarzutów, że nosi on wyraźne ślady autorstwa z końca I lub początku II wieku. W szczególności trzy cechy.

Argument ten wydaje mi się jednak najmniej przekonujący i w istocie powinien zostać porzucony dawno temu, ponieważ List Judy w rzeczywistości nie wykazuje żadnej z cech rzekomo odzwierciedlających pisma poapostolskie. Pierwszą cechą jest słabnące oczekiwanie powrotu Chrystusa. Juda natomiast przejawia żywe oczekiwanie, a przynajmniej zdecydowanej interwencji Boga, mającej na celu osądzenie świata.

Choć Juda nie podkreśla bliskości czasowej, nie ma też niczego, co sugerowałoby coś innego, a już na pewno nic, co sugerowałoby opóźnienie w spełnieniu się tych oczekiwań, co znajdujemy na przykład w 2 Liście Piotra, który wyraźnie porusza problem postrzeganego opóźnienia powrotu Chrystusa i sądu Bożego. Drugą cechą charakterystyczną jest apel do hierarchii kościelnej o rozwiązywanie problemów w lokalnych zborach, co można znaleźć w listach Ignacego Antiocheńskiego, który napisał je około 110 r. n.e. Jednak w liście Judy nie ma takich apeli.

Nie ma nawet wzmianki o urządach kościelnych. Trzecią cechą jest rzekoma degeneracja użycia słowa „wiera” z dynamicznego terminu relacyjnego w termin odnoszący się do zbioru doktryn. Jest to szczególnie problematyczne kryterium z dwóch powodów.

Po pierwsze, słowo wiera jest używane do opisu zbioru przekonań i sposobu życia już na bardzo wczesnym etapie historii Kościoła. Pojawia się ono w tym znaczeniu już w Liście do Galatów, rozdział 1, wersety 23 i 24, gdzie Paweł wspomina, jak chrześcijanie z Judei mówili o nim już w 40 r. n.e. Byłem jeszcze nieznany osobiście Kościołom w Judei, które są w Chrystusie.

Słyszeli jedynie, że ten, który nas prześladował, teraz głosi wiarę, którą kiedyś próbował zniszczyć. Wiara w tym przypadku ewidentnie nie jest terminem relacyjnym, lecz terminem oznaczającym zbiór przekonań i wzorzec praktyki, który definiuje ruch, któremu Paweł wcześniej się sprzeciwiał. To szczególne kryterium uprzywilejowuje również bardziej typowe dla Pawła użycie słowa „wiera” jako terminu relacyjnego, oznaczającego zaufanie między chrześcijaninem a Jezusem, w porównaniu z innymi jego zastosowaniami, jako wczesnego i bardziej żywego, w przeciwieństwie do późniejszego i bardziej skostniałego.

Zauważmy jednak, że nawet Paweł mógł używać słowa „wiera” w tym samym znaczeniu, co judejscy chrześcijanie, których cytował w Liście do Galatów 1:23. Na przykład w Liście do Filipian 1:27 czytamy: „Tylko sprawujcie się godnie Ewangelii Chrystusowej, abym – czy przyjdę i ujrzę was, czy będę nieobecny – mógł usłyszeć o was, że trwacie mocno w jednym duchu, jednomyślnie walcząc ramię w ramię o wiarę Ewangelii”. Używanie słowa „wiera” do określenia treści przesłania ewangelii było wówczas właściwe w każdym okresie, zarówno wczesnym, jak i późniejszym.

Gdziekolwiek sprzeciwiamy się ewangelii lub bronimy jej, kontekstem jest wiara. Poziom znajomości greki w tym liście jest często cytowany jako dowód, że napisał go ktoś inny niż historyczny Juda. Czy syn galilejskiego rzemieślnika byłby w stanie pisać po grecku, tak jak w tym liście? W rzeczywistości nie posiadamy bezpośredniej wiedzy o rzemiośle i zawodzie Judy przed, a być może w trakcie, jego działalności duszpasterskiej, czy wymagało to od niego większej biegłości w drugim języku Galilei, a mianowicie grece.

Można założyć, że brał udział w rodzinnym biznesie budowlanym i stolarskim, ale to tylko przypuszczenie. Nie było oczywiste, że wszyscy członkowie rodziny będą uczestniczyć w interesach ojca, a liczba firm mogła nie być wystarczająca, aby utrzymać tak liczną rodzinę. Niektórzy badacze regularnie pomijają również doświadczenia Judy w Jerozolimie, gdzie pełnił funkcję przywódcy ruchu religijnego w wielojęzycznym mieście.

Jakub, Juda i inni przywódcy wczesnego ruchu chrześcijańskiego mieli zapewne regularne kontakty z grekojęzycznymi Żydami z diaspyry, którzy mieszkali w Jerozolimie lub przybywali sporadycznie na wielkie święta pielgrzymkowe. Juda miał również doświadczenie misyjne. Euzebiusz, powołując się na Juliusza Afrykańskiego z III wieku, wspomina o krewnych Jezusa jako misjonarzach w Galilei.

W Galilei było kilka miast, w których głoszenie i nauczanie po grecku byłoby niezwykle przydatne, jeśli nie niezbędne, na przykład Seforis, Tyberiada i Betsaida Juliusza. Gdyby ich misja obejmowała miasta Dekapolu, takie jak Scytopolis, które galilejscy Żydzi mijali w drodze do Jerozolimy, jeśli nie przechodzili przez Samarię, lub Gadarę czy Hippos, oba położone nad Jeziołem Galilejskim, rozwijanie umiejętności posługiwania się językiem greckim byłoby rzeczywiście konieczne. Paweł sugeruje, że bracia Jezusa mieli jeszcze szerszy zakres misji.

Mówi swoim nawróconym w Koryncie o innych apostołach i braciach Pana, którzy działali jako wędrowni misjonarze i nauczyciele, którym w podróżach towarzyszyły żony, a kościoły również udzielały wsparcia, oczekując, że ci wierzący w Koryncie będą zaznajomieni z tą praktyką. Można to znaleźć w 1 Liście do Koryntian 9, wersecie 5. Posługa w którejkolwiek z tych dziedzin zmusiłaby Judę, niezależnie od jego wcześniejszego powołania, do doskonalenia znajomości greki. List Judy charakteryzuje się bogatym słownictwem greckim, ale nie wyjątkowym stylem.

Powszechnie uznaje się, że łatwiej jest nabyć słownictwo niż osiągnąć naturalność wypowiedzi w obcym języku. Istnieje również możliwość, a wręcz prawdopodobieństwo, że Juda skorzystał z pomocy innych chrześcijan, którzy sami byli lepiej zaznajomieni z językiem greckim i jego kompozycją, tak jak pisał do grekojęzycznych konwertytów. Wreszcie, niektórzy uczeni kwestionują autentyczność listu, argumentując, że wersety 17 i 18 Listu Judy nawiązują do śmierci apostołów, gdy relacjonuje ją adresatom.

Ale musicie pamiętać, umiłowani, o przepowiedniach apostołów naszego Pana Jezusa Chrystusa. Mówili wam, że w czasach ostatecznych pojawią się szydery, podążający za bezbożnymi namiętnościami. Bliższa lektura pokazuje jednak, że słuchaczom wyraźnie nakazano pamiętać, co mówili apostołowie, a nie pamiętać apostołów, jakby byli martwi.

To ostatnie jest możliwym wnioskiem, ale nic nie czyni go prawdopodobnym, a tym bardziej koniecznym. Wersety te nie sugerują zatem żadnej daty. Co więcej, autor zakłada, że jego

sluchacze uslyszeli te slowa z ust samych apostołow, umieszczając przynajmniej niektóre z nich, co jest najbardziej naturalne, w pierwszym pokoleniu istnienia Kościoła.

Potencjalnie pozytywnym dowodem autentyczności listu jest jego zakorzenienie w palestyńskich tradycjach żydowskich. Frazy biblijne, które autor wplata, odzwierciedlają hebrajski tekst Starego Testamentu bliższy niż Septuaginta, greckie tłumaczenie Starego Testamentu, które było szeroko stosowane wśród greckojęzycznych Żydów we wschodniej części Morza Śródziemnego. Na przykład, w Liście Judy 12 intruzi są opisani jako, cytując, bezwodne chmury pędzone przez wiatry.

W hebrajskim tekście Księgi Przysłów 25:14, osoba chełpliwa jest porównana do chmur i wiatrów bez deszczu. W Septuagincie natomiast osoba chełpliwa jest po prostu jak wiatry, chmury i deszcze, pomijając główny element pierwotnego obrazu – porywistą burzę, która nie przynosi żadnego pożytku. W Liście Judy 13 intruzi zostali nazwani dzikimi falami morskimi, wydobywającymi z siebie upodlenie przypominające morską pianę.

Ponownie, odzwierciedla to hebrajski tekst Księgi Izajasza 57, werset 20, gdzie niegodziwcy porównani są do wzburzonego morza, którego wody wyrzucają muł i błoto. W Septuagincie brakuje sugestywnego obrazu niespokojnego morza wzburzającego muł na dnie. W Septuagincie niegodziwcy po prostu, cytując, będą miotani na wszystkie strony przez fale i nie będą mogli zaznać spokoju.

Najbardziej dramatyczne jest wykorzystanie przez autora Pierwszej Księgi Henocha, tekstu, który najwyraźniej powstał i jest najpowszechniej czytany w Palestynie. Do tego tematu powrócimy później, omawiając go bardziej szczegółowo. Autor zdaje się również znać pozabiblijne tradycje dotyczące postaci biblijnych, takich jak Kain, występujące również w tekstach palestyńskich, takich jak aramejskie targumim, czyli aramejskie parafrazy pism hebrajskich.

Jeśli chodzi o datę powstania listu, nie ma wyraźnych wewnętrznych wskazań, poza prestiżem Jakuba, co sugeruje, że nastąpił on po odejściu Piotra z Jerozolimy i objęciu przez Jakuba funkcji przywódcy. Z drugiej strony, prawdopodobne jest, że żył młodszy brat Jezusa. Możemy zatem wyobrazić sobie, że ten tekst powstał między około 50 a 80 rokiem n.e.

Brak jakichkolwiek odniesień do położenia świątyni lub jej zniszczenia nie jest pomocny w datowaniu. Argumenty z milczenia są zawsze niepewne, a zwłaszcza w odniesieniu do listu wielkości pocztówki. Potraktujmy go zatem jako autentyczny list Judy, niewolnika Jezusa Chrystusa i brata Jakuba, jak pisze autor w wersecie pierwszym.

Z jednej strony możemy zauważyć skromność w nazywaniu siebie bratem jedynie Jakuba, choć łączy go to również z przywódcą ruchu Jezusa w Judei i niewolnikiem, a nie bratem Jezusa, tego, który jest Panem, zarówno autora, jak i odbiorców. Chociaż niewolnictwo stanowi najniższy status w porządku społecznym I wieku, niewolnik może również pełnić funkcję tytułu honorowego dla ludzi, którzy twierdzili, że służą Bogu z wyjątkowo oddanym oddaniem i że należą do Boga. Mojżesz, Jozue i Dawid są w pismach żydowskich określani jako niewolnicy Boga.

Chrześcijańscy prorocy są, ogólnie rzecz biorąc, niewolnikami Boga w Księdze Objawienia, co daje im prawo do autorytetu jako ludziom realizującym Boże zamierzenia na ziemi. Paweł,

Jakub i Jan, autor Objawienia, również identyfikują się jako tacy. Juda zwraca się do tych, którzy są wezwani, umiłowani w Bogu Ojcu i zachowani w Jezusie Chrystusie.

Juda mówi nam bardzo niewiele o swoich słuchaczach. Nie podaje lokalizacji ich zborów, co Paweł czyni dość konsekwentnie. Nie podaje też żadnych bezpośrednich informacji o ich przynależności etnicznej.

Treść tego krótkiego listu zakłada, że czytelnicy znają żydowskie tradycje dotyczące Kaina, upadłych aniołów i Mojżesza, których nie ma w kanonicznych pismach. Zakładają również pewien stopień znajomości i szacunku dla Pierwszej Księgi Henocha, która powstała w palestyńskich kręgach żydowskich i cieszyła się tam autorytetem. Był to na przykład autorytatywny tekst w społeczności qumrańskiej, a zatem prawdopodobnie również autorytet w szerszym ruchu eseneńskim.

Można by przypuszczać, że publiczność składała się głównie z greckojęzycznych chrześcijan pochodzenia żydowskiego, którzy mieli większy kontakt z tymi tradycjami, choć równie dobrze mogła być obecna znaczna liczba nawróconych pogan, takich jak Korneliusz i jego domownicy, których spotykamy w Dziejach Apostolskich 10, mieszkańiec Cezarei nad morzem. Publiczność w Palestynie również dobrze pasowałaby do sfery wpływów i nadzoru sprawowanego przez krewnych Jezusa. Podczas gdy mieszkańcy bardziej wiejskich wiosek Palestyny prawdopodobnie nie byłoby podatni na złagodzenie standardów moralnych, o którym mówi Juda, chrześcijanie w ośrodkach miejskich Galilei lub na nizinach nadmorskich, otoczeni, a w niektórych przypadkach sami porzucający grecki i inne nieżydowskie praktyki życiowe, mogliby być skłonni do eksperymentowania.

To właśnie w ośrodkach miejskich wprowadzenie kultury greckich sympozjów, polegającej na swobodniejszym korzystaniu z jedzenia, picia i towarzystwa podczas agape, byłoby bardziej kuszące. Publiczność miejska w Palestynie wyjaśniałaby również, dlaczego Juda pisał po grecku, a nie po aramejsku. Oczywiście, wszystko to pozostaje w sferze domysłów uczonych, ponieważ sam Juda po raz kolejny niewiele nam mówi o swoich adresatach.

To, co mówi nam o swoich słuchaczach, to to, co mówi im o nich samych. Są to, cytuję, ci, którzy są wezwani, powołani, zaproszeni, umiłowani w Bogu Ojcu i zachowani w Jezusie Chrystusie. Jak to jest powszechne w całym Kościele wczesnochrześcijańskim, Juda używa języka, który kiedyś odnosił się do historycznego Izraela, aby opisać konkretne ciało. zgromadzeni wokół wiary w Jezusa, wokół wiary raz na zawsze powierzonej świętym.

O Izraelu często mówi się jako o narodzie, który Bóg powołał lub zaprosił, by stał się Jego własnym ludem. Często mówi się, że Bóg kocha Izrael lub uważa go za umiłowanego. Jednak adresaci są również zachowani w Jezusie Chrystusie.

Idea bycia trzymanym z myślą o konkretnym celu wyłoni się jako główny temat tego krótkiego listu. W wersecie 21 Juda wzywa słuchaczy, aby trwali w miłości Boga, którą obecnie się cieszą. Z drugiej strony, intruzów-nauczycieli Bóg również trzyma, z wyjątkiem mrocznego mroku zaświatów, o którym mowa w wersecie 13, ponieważ działają w tym samym duchu, co upadli aniołowie, którzy nie trzymali się swojego królestwa, lecz przekroczyli granice wyznaczone przez Boga i są teraz trzymeni w wiecznych łańcuchach w tym samym mroku, jak to widzimy w wersecie 6. W drugim wersecie, „niech miłosierdzie,

„pokój i miłość będą wam pomnożone”, Juda dopełnia typową formułę, która rozpoczyna list w świecie I wieku.

Ta formuła, „pozdrawienia od nadawcy do odbiorcy”, była najczęściej wyrażana bardzo zwięźle, co znajdujemy w listach hellenistycznych, niezwykle zachowanych na przykład w 1 i 2 Księdze Machabejskiej, ale także w setkach nieliterackich listów papirusowych, które odnaleziono na piaskach Egiptu. Juda, podobnie jak inni wczesnochrześcijańscy przywódcy, rozwija każdy element. Tutaj proste słowo „pozdrawienia” zostaje zastąpione pragnieniem miłosierdzia, pokoju i miłości, przypuszczalnie z Bogiem jako źródłem każdego doświadczenia, aby spoczęły one na słuchaczach.

W połączeniu z zachęcającym opisem Judy, który opisuje słuchaczy jako lojalnych i kochanych, to życzenie daje mocne zapewnienie o dobrej woli Judy wobec tych, którym jego list zostanie odczytany na głos, a przy okazji również o życzliwym nastawieniu wobec niego i jego ostrzeżenia. Zarówno miłość, jak i miłosierdzie inicjują serię odniesień w całym tym krótkim liście. Juda powraca do tematu miłosierdzia w końcowych napomnieniach, nakłaniając słuchaczy, aby zarówno pokładali nadzieję w miłosierdziu naszego Pana Jezusa Chrystusa, prowadzącym do życia wiecznego, jak i okazywali miłosierdzie swoim siostrom i braciom, których widzą zbaczających z drogi prowadzącej do życia.

Podobnie, na określenie słuchaczy jako umiłowanych i pragnienie, by nadal doświadczali Bożej miłości od samego początku, odpowiadają powtarzające się zwroty do odbiorców jako umiłowanych w całym liście oraz wezwanie do nich, by trwali w miłości Bożej, krocząc drogami świętości i wierności, do których powołała ich Boża łaska. Te wstępne wersety służą zatem wyraźnemu zaznaczeniu gatunku pisma jako listu, ale także spełnieniu dwóch zasadniczych wymogów mocnego początku każdej przemowy. Po pierwsze, uwydatnieniu autorytetu i dobrej woli mówcy, a po drugie, podkreśleniu kluczowych tematów przemówienia.

Choć w zestawieniu z tak zwanymi listami katolickimi, które, podobnie jak List Jakuba i 1 Piotra, są rzeczywiście pisane do szerokiego grona odbiorców, List Judy w rzeczywistości odnosi się do bardzo konkretnego problemu i sytuacji – pojawienia się nauczycieli spoza określonego zboru lub grupy zborów. Umilowani, gdy gorliwie zajmowałem się pisanem do was o zbawieniu, które jest naszym udziałem, uznałem za konieczne napisać do was, aby was zachęcić do walki o wiarę raz przekazaną świętym. Wkradli się bowiem pewni ludzie, którzy dawno temu zostali skazani na to potępienie, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego przemieniają w bezwstydną pożądanie i zapierają się naszego jedynego Pana i Mistrza, Jezusa Chrystusa.

Juda nazywa swoich słuchaczy umiłowanymi kilkakrotnie w tym krótkim liście, tu i ówdzie w wersetach 17 i 20. Takie potwierdzenie jego uczuciowych więzi z nimi prawdopodobnie posłużyło wzmocnieniu zaufania i pewności co do dobrej woli Judy, w jaskrawym kontraście do innych nauczycieli, którzy działają z egoistycznych pobudek, a nie z autentycznej miłości do wierzących. Juda sprawia wrażenie, jakby pisał zupełnie inny rodzaj listu, taki, który bardzo chcielibyśmy otrzymać, ponieważ zawierałby pełniejsze stwierdzenie dotyczące tego, co przyrodni brat Jezusa rozumiał jako przesłanie ewangelii i jaką niosło ono nadzieję.

To również dowód życzliwości Judy wobec słuchaczy. Już wcześniej miał ich na myśli i ich wiarę, i już wcześniej angażował się w ich ugruntowanie w niej. Jednakże bieżące wydarzenia, a mianowicie przybycie i wpływ wędrownych nauczycieli w zborach, które były obszarem zainteresowania Judy, skłoniły go do pilniejszej interwencji w imieniu wierzących, których duchowe dobro leży mu na sercu.

W sieci zborów chrześcijańskich zawsze istniała różnorodność nauczycieli. W Liście do Galatów znajdujemy wzmiankę o nauczycielach Pawła, którzy rywalizowali ze sobą, próbując zadomowić się wśród jego nawróconych w prowincji Galacji. W 2 Liście do Koryntian ponownie spotykamy nauczycieli rywalizujących ze sobą, którzy starają się zadomowić w zborach Pawła w Koryncie.

Nauczycieli ponownie odnajdujemy w sytuacji opisanej w Liście Judy, a także w sytuacji opisanej w Drugim Liście Piotra. Kiedy sięgamy do Apokalipsy, widzimy nauczycieli, których widzący nazywa Jezabel lub nikolaitami, głoszących swoją wizję praktyk chrześcijańskich w kościołach rzymskiej prowincji Azji. Użycie przez Judę w wersecie 4 obrazów tych nauczycieli, którzy wkradają się do kościoła lub wkradają się do niego, jasno wskazuje, że pochodzili oni spoza zboru lub zborów.

W wersecie 8 Juda mówi o błędach tych nauczycieli wynikających z ich snów, co sugeruje, że – podobnie jak wielu guru duchowych w świecie grecko-rzymskim – opierali oni swoje nauczanie i autorytet na objawieniu opartym na ekstazie, twierdząc, że są w bezpośrednim kontakcie z boskością i otrzymują od niej bezpośrednie, autorytatywne komunikaty. Obraz pasterzowania, który pojawi się w wersecie 12, sugeruje, że ci intruzi to ludzie, którzy przedstawiają się i działają jako nauczyciele lub przywódcy duchowi. Juda pobudza swoich słuchaczy do pilnej walki o wiarę, przekonania o Bożej interwencji i o drodze życia, która znajduje miłosierdzie przed Bogiem, którymi się podzielili, tym bardziej, że reprezentuje to Boży depozyt objawionej prawdy dla wspólnoty Świętych, świętych.

Możemy zauważyć, jak sposób, w jaki Juda sformułował wersety 3 i 4, stawia słuchaczy obok Judy, a przeciw tym intruzom. Juda i adresaci cieszą się wspólnym zbawieniem, którego, jak wynika z treści listu, nie dzielają ci nauczyciele. Juda stawia siebie i swoich słuchaczy w roli obrońców wiary, podczas gdy intruzi jawią się jako wyraźne i obecne zagrożenie dla integralności wiary, ponownie postrzegając wiarę jako zbiór objawionych nauk, które kształtują zarówno przekonania, jak i praktykę.

Juda w rzeczywistości będzie kwestionował bardziej etykę nauczycieli niż ich doktrynę. W XIX i XX wieku powszechne było przedstawianie przeciwników Judy jako gnostyków, ale na podstawie zbyt małej ilości dowodów i raczej błędnego rozumienia, jak faktycznie rozwinął się gnostycyzm. Nie ma żadnych rzeczywistych dowodów na istnienie kontrowersji chrystologicznej w Liście Judy, takiej jak ta, którą widzimy w 1 i 2 Liście Jana.

Zaprzeczanie naszemu jednemu Panu i Panu Jezusowi Chrystusowi jest prawdopodobnie odzwierciedleniem braku zainteresowania tych nauczycieli posłuszeństwem Jezusowi, a nie ich wyznawaniem. Sam Jezus został zapamiętany jako ten, który potwierdzał nierozłączność wyznania wiary i praktycznego posłuszeństwa. Czemu nazywacie Mnie „Panem, Panie”, a nie czynicie tego, co wam każe? Ich obecność na ucztach miłości wiernych silnie sugeruje, że ci nauczyciele sami identyfikowaliby się jako chrześcijanie.

Jednak, jak twierdzi Juda, przebieg ich życia sugeruje coś innego. Werset 4 wskazuje na ich główną porażkę, a tym samym na główne zagrożenie, jakie stanowili dla zborów Judy. Chodzi o ich odmowę podporządkowania się Bożym zamierzeniom, aby Bóg mógł okazać łaskę nieposłusznym.

Łaska Boża nie daje przyzwolenia na samouwielbienie. Przeciwnie, daje okazję i środki do wybawienia w sądzie ostatecznym. Bóg ofiarowuje swoją łaskę, aby, jak pisze Juda w wersecie 24, uchronić cię od upadku i sprawić, byś stanął bez zarzutu z wielką radością przed Jego chwałą.

Słuchacze Judy doceniliby niesprawiedliwość, zniewagę tkwiącą w wykorzystywaniu hojności darczyńcy i wykorzystywaniu jego przysług do celów sprzecznych z jego intencjami i zamierzeniami. My, chrześcijanie XXI wieku, jesteśmy kulturowo oderwani od etyki dawania i odwzajemniania przysług, etyki dobrego dawania i dobrego otrzymywania, zarówno poprzez szanowanie daru, jak i szanowanie więzi lojalności wobec darczyńcy poprzez dążenie do wspierania jego interesów w zamian. Juda oskarża intruzów o naruszenie tej świętej więzi, o wypaczenie hojnej dobroci Boga, który przebacza zamiast karać za grzechy, robiąc miejsce w swoim życiu i prawdopodobnie zachęcając innych wierzących do zrobienia miejsca w swoim życiu na praktyki samouwielbienia, zamiast praktyk oddających cześć Bogu.

Pogląd, że łaska Boża oznacza pobłażliwość, choć daleki od ewangelii apostoelskiej, był jednak dość rozpowszechniony w kościołach I wieku. Sam Paweł musiał skorygować implikacje, jakie jego nawróceni wyciągnęli z jego ewangelii wolnej od prawa. Można przypomnieć sobie, jak na przykład musiał zająć się kwestią rozwiązłości seksualnej, na jaką pozwalały niektóre grupy w Koryncie, a także nadmierną swobodą w ponownym uczestnictwie w ucztach organizowanych na terenie świątyń bożków.

Prorocy i nauczyciele w niektórych kościołach, do których kierowane było objawienie, jak ci z Koryntu Pawła, nauczali również, że wierzący mogą dopuszczać się bałwochwalstwa, aby poprawić stosunki z bliźnimi. Sam Paweł był oskarżany o promowanie takiego samouwielbienia, przed którym stanowczo się broni w liście do chrześcijan w Rzymie, eksponując moralną przemianę, którą promowała jego ewangelia. Intruzi, przeciwko którym pisze Juda, mogli również podzielać takie nastawienie, albo mogli być po prostu charyzmatycznymi gąbkami, szukającymi darmowej przejażdżki i czegoś więcej od naiwnych chrześcijan.

Pogański autor z II wieku, Lucjan, opowiada o niejakiemu Peregrynie, który przez długi czas wykorzystywał w ten sposób zbór chrześcijański, zanim jego nieszczerść została odkryta. Juda przedstawia tych intruzów jako nie lepszych od wielu innych gadułów, którzy wciskają swoje filozofie i religie na targu, szukając sposobu na zysk ze swoich ofiar, nigdy nie gardząc rozkoszami zarówno brzucha, jak i lędźwi. Określenie tych intruzów jako bezbożnych w wersecie 4 wprowadza werbalne powiązanie, które łączy ich z obiektami sądu Bożego w przepowiedniach Pierwszego Henocha, które napotkamy w 15 wersecie listu Judy, oraz z fałszywymi nauczycielami, przed którymi ostrzegali apostołowie, takimi jak ci, których spotykamy w wersecie 18 tego listu.

Juda dodaje, że ci intruzi zostali, cytując, dawno temu skazani na potępienie w wersecie 4. Twierdzenie, że podlegają Bożemu sądowi i są przeznaczeni na doświadczenie go, w

oczywisty sposób rodzi pytania, co najmniej, o korzyści z dalszego tolerowania ich wpływu. Juda określa ich jako błędzących i krótkowzrocznych ludzi, których należy ponownie ewangelizować i odkupić, a nie jako głosy, na które należy zwrócić uwagę. Znaczna część listu Judy będzie poświęcona wykazaniu poprzez przykłady historyczne, zaczerpnięte głównie z ich wspólnych pism, że ci, którzy zachowują się jak ci intruzy, spotyka zły koniec, gdy Bóg interweniuje, aby pociągnąć ich do odpowiedzialności.

Kain, Balaam, Korach i jego towarzysze, zbuntowani aniołowie, mieszkańcy Sodomy, pokolenie Exodusu – wszyscy oni stanowią przestrożę przed podążaniem drogą tych intruzów i ostrzeżenie dla nich przed końcem, jaki ich czeka, jeśli będą kontynuować swoją drogę. Juda może również sugerować, używając tu mocnego języka przeznaczenia, że intruzy odgrywają rolę, do której byli w istocie przeznaczeni, ponieważ apostołowie przewidzieli, że tacy ludzie pojawią się wśród wiernych.

Ich scenariusz został napisany przed ich pojawieniem się wśród wiernych, do których zwraca się Juda. Koniec ich wątku fabularnego jest już dobrze znany z historii. Sytuacja, która skłoniła Judę do napisania tego listu, odzwierciedla szersze tło odrodzenia się prorostw w początkach ruchu chrześcijańskiego.

Wczesny Kościół był przekonany, że w każdym miejscu, w którym powstał, doświadczył nowego wylania Ducha i jego manifestacji w charyzmatycznych darach, zwłaszcza w modlitwie lub mówieniu obcymi językami, wypowiedzianiu prorostw rzekomo pochodzących od Pana i tak dalej. Znajduje to odzwierciedlenie w takich fragmentach, jak Galatów 3, wersety 1-4, 1 Koryntian 2, wersety 1-5, oraz Hebrajczyków 2, wersety 3 i 4, które wszystkie przypominają o wzmożonej świadomości działania Ducha Świętego pośród zgromadzenia. Znajduje to również odzwierciedlenie w Dziejach Apostolskich, szczególnie podkreślone w dniu Pięćdziesiątnicy i kazaniu Piotra w dniu Pięćdziesiątnicy, posłudze apostołów w Samarii, czy epizodzie z Korneliuszem w Dziejach Apostolskich, rozdział 10.

Dlatego ważne stało się sprawdzanie tego, co zostało powiedziane w Duchu, aby potwierdzić, że jest to rzeczywiście wiarygodne słowo od Pana. I tak znajdujemy to w listach Pawła: Nie lekceważcie prorostw, ale badajcie wszystko, a co dobre, tego się trzymajcie.

Niech przemówią dwaj lub trzej prorocy, a pozostali niech rozważą, co powiedziano. Sam Jezus ostrzegał przed fałszywymi prorokami, których słowa mogły być zgodne z prawdą, ale których motywy były egoistyczne i szkodliwe dla zdrowia wspólnoty. Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami.

Poznacie ich po owocach. Czy zbiera się winogrona z cierni, czy figi z ostu? Tak każde zdrowe drzewo wydaje dobre owoce, ale chore drzewo wydaje złe owoce. Zdrowe drzewo nie może wydać złych owoców, ani chore drzewo wydać dobrych owoców.

Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. Poznacie ich więc po owocach. Uczniowie mają badać rezultaty działalności tych proroków wśród siebie, aby ocenić, czy są one autentyczne.

Paweł ostrzegał chrześcijan w Kolosach, że chełpienie się nauczyciela wizją aniołów, a nawet prowadzeniem surowego trybu życia, wystarcza, by zapewnić ochronę przed oszustwem. Prawdziwy autorytet wynikał jedynie z więzi nauczyciela z Chrystusem. Autor, 1 List Jana,

pisząc w obliczu bolesnego rozłamu w Kościele, przedstawił zarówno testy etyczne, jak i doktrynalne.

Nauczyciele, którzy nie uznali, że Jezus jest wcielonym Chrystusem lub nie okazywali szczerej miłości do braci i siostr, nie byli poruszeni duchem Bożym. Później, w I lub na początku II wieku, podręcznik chrześcijańskiej liturgii do Ducha Świętego oraz trzech zasad porządku i etyki kościelnej, znany jako Didache, co po grecku oznacza „nauczanie”, poświęcił trzy z 16 rozdziałów zagadnieniu przyjmowania, wspierania i wystawiania na próbę wędrownych proroków. Mieli oni cieszyć się znaczną swobodą i szacunkiem, ale jeśli zabiegali o pieniądze lub dary, udając, że mówią w duchu, mieli zostać wyrzuceni.

Ponadto, byli ograniczeni do trzydniowego pożywienia na koszt wspólnoty, aby nie stali się permanentnymi gąbkami ani nie stanowili potencjalnego źródła zakłóceń w lokalnym kierownictwie. Dary duchowe nie miały stać się stałymi talonami na posiłki. List Judy to kolejny wgląd w zjawisko pomagania zborom w rozeznawaniu i uczeniu się, jak same mogą odróżnić wiarygodnego nauczyciela od tego, który sprowadzi je na manowce od wiary raz na zawsze przekazanej świętym i zwiedzi je z kierunku, w którym ta wiara będzie ich prowadzić w ich własnym życiu.